

# Radosław Skowron

---

## Studia LL.M. – moda czy tradycja?

---

Palestra 49/3-4(555-556), 199-201

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Radosław Skowron*

## STUDIA LL.M – MODA CZY TRADYCJA?

### **Co to jest LL.M?**

LL.M to roczne podyplomowe studia prawnicze dla absolwentów szkół prawa z całego świata. Od lat najpopularniejsze i najbardziej prestiżowe programy LL.M oferowane są przez uczelnie w Stanach Zjednoczonych. Jednak zwiększający się corocznie popyt na tego rodzaju edukację sprawił, że dzisiaj taki rodzaj studiów proponują już uniwersytety z kilkudziesięciu państw, w tym nawet z Polski (w ofercie Uniwersytetu Jagiellońskiego). Istota LL.M polega na tym, by w jednym miejscu zebrać kilkudziesięciu prawników z całego świata i zaznajomić ich z kulturą prawa danego państwa. Dyplom programu LL.M czyni w profesjonalnym obrocie prawniczym znaczyć mniej więcej tyle, co dyplom MBA (Master of Business Administration) w dziedzinie ekonomii i zarządzania. Jest to oznaka pewnej „internacjonalizacji” własnego doświadczenia i kwalifikacji. Są kraje (Wielka Brytania, Korea Południowa czy Japonia), gdzie studia LL.M stają się warunkiem koniecznym dla kariery w zawodzie.

LL.M to po prostu magister praw (skrót pochodzi z łacińskiego Legum Magister; w angielskiej wersji Master of Laws). Pomysł jest amerykański i tam też LL.M jest najbardziej hołubiony. Studia takie oferuje większość z blisko 200 amerykańskich szkół prawa. Z oczywistych względów najbardziej oblegane są wydziały prawa najbardziej szacownych uczelni, jak Yale, Harvard czy Columbia (przykładowo na uniwersytecie Cornell corocznie na tysiąc kandydatów przyjmowanych jest zaledwie pięćdziesięciu).

### **Zasady działania**

Filozofia programu LL.M. opiera się na trzech założeniach – różnorodność, doświadczenie i powrót do kraju.

Podstawą jest przede wszystkim szalona różnorodność – przyjmowani są zarówno prak-

tycy z potężnych korporacji prawniczych lub doktoranci nauk prawniczych jak i urzędnicy państwowi, profesorowie prawa, sędziowie, dyplomaci, aktywiści ruchów praw człowieka i oczywiście „zwykli” prawnicy, którzy po prostu chcą się rozwijać. W każdym programie obecne są osoby z kilkunastu lub kilkudziesięciu państw.

Drugie założenie jest takie, że na studia LL.M. przybywają doświadczeni już prawnicy, którym nie trzeba od podstaw tłumaczyć filozofii prawa, i którzy dzięki swojej wiedzy i doświadczeniu nie potrzebują tyle czasu, co „zwykły student”, by nauczyć się poruszać po prawniczym boisku. Dlatego też po roku nauki uzyskuje się tytuł, było nie było, magistra.

Student LL.M. uczestniczą więc w zajęciach razem ze studentami regularnych studiów prawniczych, a poszczególne klasy wybierają sobie sami, kierując się swoimi zainteresowaniami. Poza tradycyjnymi przedmiotami na dużych uniwersytetach można wybierać od międzynarodowych transakcji finansowych, poprzez przestępstwa przeciwko ochronie środowiska i prawo sportowe, na alternatywnych metodach rozwiązywania sporów kończąc. Rzecz jasna każda szkoła określa program minimum dla studenta LL.M. (należy przykładowo zaliczyć prawo konstytucyjne lub procedurę cywilną). W pozostałym zakresie każdy pogłębia swoje zainteresowania. Warunkiem uzyskania dyplomu LL.M. jest zwykle pomyślne zdanie określonej liczby przedmiotów i w ten sposób uzyskanie określonego pułapu tzw. kredytów (za każdy zdany przedmiot otrzymuje się przewidzianą liczbę punktów) oraz napisanie i obronienie pracy tworzonej zawsze pod okiem patrona. Wiele szkół oferuje „profilowane” programy LL.M. – najbardziej popularne z zakresu prawa podatkowego, prawa handlowego czy prawa autorskiego.

Trzeci fundament – absolwenci programu LL.M. wracają do swoich ojczyzn, by tam wykorzystywać zdobytą wiedzę. Ukończenie takich studiów co do zasady nie daje żadnych uprawnień do praktykowania prawa w Stanach Zjednoczonych. Każdy stan odrębnie określa swoje warunki dopuszczające do zawodów prawniczych i regułą jest konieczność legalizacji pobytu, co jest zwykle największą przeszkodą dla obcokrajowców. Regułą jest jednak, że studenci z programów LL.M. najlepszych uczelni odbywają roczne praktyki w kancelariach prawniczych największych miast USA (aglomeracje, jak Nowy Jork, Chicago czy Los Angeles są wręcz nastawione na absolwentów LL.M.). Tytuł jest jednak na całym świecie coraz bardziej rozpoznawany, a dyplom LL.M. renomowanej szkoły prawa to gwarancja ciekawej i świetnie płatnej pracy.

## **Mechanika rekrutacji**

Warunki naboru do najbardziej wziętych szkół są mocno wyśrubowane. Tradycyjnie trzeba wypełnić kilka formularzy, napisać esej o sobie lub na wybrany temat, przedstawić oceny za wszystkie lata studiów, dołączyć listy rekomendacyjne (w tym, co najmniej jeden od profesora nauk prawnych), zdać egzamin z języka angielskiego TOEFL na odpowiednio wysokim poziomie (wymagana jest doskonała znajomość języka), uzasadnić, dlaczego jest się odpowiednim kandydatem i jak się zdobytą wiedzę zamierza wykorzystać. Atutem są oczywiście posiadane tytuły naukowe, publikacje czy uprawnienia do wykonywania poszczególnych zawodów prawniczych. Różne szkoły przyjmują bardzo różną liczbę studentów (np. w Yale jest to 30 osób rocznie, a na Harvardzie 150). Zwykle na jedno miejsce jest 10–15 chętnych.

Studia LL.M. trwają niecały rok, od sierpnia do czerwca. Nabór rozpoczyna się na jesieni

roku poprzedzającego początek zajęć. Większość uczelni oznacza datę, od której można ubiegać się o przyjęcie i nabór dokonywany jest na bieżąco – obowiązuje więc zasada „kto pierwszy, ten lepszy”. Nie ma praktyki, by odczekać do konkretnego terminu i wtedy rozpatrywać wszystkie podania.

Program LL.M jest oczywiście płatny. Ceny kształtują się od 35 tysięcy dolarów na najlepszych wydziałach prawa do 15 tysięcy na mniej prestiżowych. Stypendia są tu rzadkością, a cena programu nie zawsze idzie w parze z prestiżem danej szkoły.

Wydaje się, że dla polskich prawników studia LL.M to rodzaj „drogi na skróty”. Przez długie lata bowiem praktyka w naszym kraju pozbawiona była kontaktu z żywym obrotem prawnym za granicą. Teraz programy LL.M pozwalają nadrobić te zaległości.